

Nasi na The World Games 2017 - Kibice już podziękowali

01.08.2017.

CHOSZCZNO – WROCŁAW W miniony piątek, sobotę i niedzielę na nowych obiektach wrocławskiego basenu Orbita, gdzie w ramach The World Games rozgrywano mecze w kajak polo, dominowały choszczeńskie klimaty. Głównie dlatego, że w męskiej i żeńskiej reprezentacji Polski grało aż sześcioro reprezentantów MOSW Choszczno, ale także za sprawą wyjątkowo barwnych kibiców. Niestety nasze panie nie wygrały żadnego spotkania i rywalizację zakończyły na siódmym miejscu, natomiast panowie chociaż byli tylko o oczko wyżej, to jednak emocji nam nie pożałowali. Czy mogło być lepiej?

Pewnie

tak, bo męska reprezentacja oprócz tego, że dostarczyła kibicom dużo radości, to przy odrobinie szczęścia mogła się postarać nawet o medal. Panowie w eliminacjach wygrali z reprezentacjami Tajpej i Nowej Zelandii, a na nieco ponad trzy minuty przed zakończeniem spotkania remisowali 4:4 z ekipą… Niemiec. Zwycięstwo dawało nam co najmniej czwarte miejsce, a przede wszystkim prawo walki o finał. W naszej galerii znajdziecie zdjęcie trenera NORBERTA WATKOWSKIEGO, który dosłownie fruwał, ciesząc się ze zwycięstwa nad Nową Zelandią. Tu warto zaznaczyć, że na 84 sekundy przed zakończeniem tego spotkania, przegrywaliśmy 4:5 i w tym momencie jeden z polskich zawodników otrzymał karę dwóch minut. Kibice zamarli, bo wiedzieli, że to raczej koniec marzeń o zwycięstwie. Tymczasem Polacy grając w osłabieniu zaczęli dokonywać cudów.

Na 29 sekund przed końcową syreną wyrównali, a gdy na zegarze została już tylko jedna sekunda (udokumentowaliśmy to na zdjęciu o numerze DSC_691) JAKUB MASŁAK strzelił zwycięskiego gola. – Nikt nie wierzył!, Tylko ja wierzyłem! – krzyczał rozpromieniony N. Watkowski. Oczywiście po tym meczu apetyty wszystkim wzrosły, bo nasza ewentualna wygrana z Włochami czy Niemcami dawała polskiej ekipie prawo walki medale. Niestety Włosi i Niemcy to wielokrotni mistrzowie świata, więc na marzeniach się skończyło.

Szansa była

Jeśli chodzi o panie, to tylko ich pierwszy mecz z Francją był bardzo obiecujący, a dokładniej wyczyn choszcznianki MARTY BOKUN, która strzeliła aż cztery gole. Ostatecznie przegraliśmy to spotkanie 5:7, a najgorszą stroną tego wydarzenia było to, że w kolejnych odsłonach Marta już nie była tak skuteczna. Rywalki szybko zauważyły, że to właśnie od niej zależy jakość gry polskiej ekipy i nie dały jej już pograć. W przerwach między kolejnymi spotkaniami na trybunach razem z kibicami zasiadali zawodnicy wszystkich nacji i tu zaskoczyło nas to, że Włoszki i Francuzki bardzo usilnie dopytywały o PAULINĘ KWIATKOWSKĄ. – Dla nas to lepiej, że nie gra – komentowały jej absencję. Z Pauliną jesteśmy umówieni na wywiad,

więc sama wszystko nam wytłumaczy, a od siebie już dodamy, że nas również zaskoczył brak choćby choszcznianki KATARZYNY STANKIEWICZ. Być może przemawia za nami lokalny patriotyzm, ale przypomnijmy, że Kaśka jest srebrną i brązową medalistką mistrzostw Europy U-21 i na dodatek w 2013 roku była królem strzelców tej imprezy. Pewności nie mamy, ale najprawdopodobniej w Polsce żadna inna zawodniczka nie może się pochwalić takim dorobkiem. – Trener tak zdecydował – choszcznianka dość lakonicznie skomentowała nasze pytanie o brak powołania na opisywany The World Games 2017... Podsumowując, panie przegrały wszystkie mecze i naszym zdaniem już drugiej szansy na medal w tej imprezie nie dostaną. No chyba, że zostaną mistrzyniami świata.

I w końcu kibice

Choszczeńskie

kajak polo liczy sobie około 20 lat. W tym czasie nasi zawodnicy wielokrotnie udowodniali, że tworzą krajową elitę, ale to także oni przyznają, że jeszcze lepsze notowania mają nasi (czyt. choszczeńscy) kibice. Mimo tego, że tylko najwięksi optymiści, i to w skrytości ducha liczyli na medale w The World Games 2017, to jednak do Wrocławia stawili się bardzo licznie. To m.in. komentatorzy Polsatu wielokrotnie podkreślali, że stworzyli klimat, który można było jedynie porównać do chwili, w której na stadionie olimpijskim żuźlowcy Zmarzlik, Janowski i Dudek odbierali złote medale. Mimo tego, że przy wejściu na widownię ochrona zabierała im bębny, flagi mierzące powyżej dwóch metrów, a nawet trąbki, to jednak potwierdzili swoją klasę. W choszczeńskiej grupie wypatryliśmy m.in. burmistrza ROBERTA ADAMCZYKA i starostę ADAMA ANDRIASZKIEWICZA. Była z nami medalistka olimpijska z Sydeny i Aten BEATA SOKOŁOWSKA-KULESZA, także była zawodniczka MOSW i dziś szczecinianka AGATA BARANOWSKA. Spośród całej rzeszy choszczeńskich fanów wymienimy tylko współtwórcę choszczeńskiego kajak polo KAROLA MACIERZYŃSKIEGO i oczywiście panią KRYSYŃĘ WATKOWSKĄ (na zdjęciu z prawej). Gdy nasi wygrali z Nową Zelandią, pani Krysia po prostu się rozplakała..., z radości i dumy.

Tadeusz Krawiec

{gallery}kajakpolo_wroclaw2017{/gallery}